

Nro.

49.

DZIENNIK*Patryotycznych Polityków w Lwowie.*

Dnia 1go Marca 1797.

*Gazety.***ROSSYA.**

Z Petersburga dnia 24. Stycznia. Imperator uwolnił od służby JP. Złotnickiego, zostawiwszy mu jednak rangę. Stółownie do ustaw wyszedł rozkaz, aby żaden woyskowy od tego momentu aż do 1. Września nie żądał odstawki. Dnia 17. zalecono, aby żaden Jenerał bez wyraźnego rozkazu i pozwolenia nie oddalał się od swej komendy. Xiążę Jenerał *Prozorowski*, który w tym punkcie wy-

A 3

kro-

kroczył i śmiał się wdawać do kommandy cudzey, uchylony od służby z nakazem, aby wyjechał do dóbr swoich. Na tego miejsce mianowany został kommandantem Diwizyi Smoleńskiej Jenerał *Filozofów*.

Imperator dnia 18. wydał ukaz przepisujący surowe kary dla tych, którzy w prywatnych swych interesach wysyłają wojskowych kuryerami. Przytym zalecił, żeby podobnych gońców wszędzie brano w areszt; tak ci, co połylają, iako i owi, którzy ich przyimują na worku karani bydź mają. Tegoż dnia ustanowiono, żeby officyerowie niżsi w wojsku więcey mieli odtąd znaczenia. Dnia 20. rozkazano Jenerałom *Lewanidowi, von der Palen, Berchmanowi, Meyendorfsowi, Nepluiewi, Tormasowi i Szerevietowi* zdać komu należy rzędy Gubernii, a samym odjechać iak najszybciej do swych Diwizyi. Brygadyer *Mikłaszewski* z godnością Konsyliarza stanu, mianowany został Gubernatorem *Wołyńskim*.

Gubernator *Kurlandzki, Pablen*, odebrał ukaz Imperatorski z zaleceniem, aby

aby w tey prowincyi przywrócił iak nayspieyszniej dawny skład rządu.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 3. Lutego. Jenerał *Berthier* przesłał z *Werony* rapport pod 19. p. m., w którym wyszczegulnia krótko czynności świeżo zdarzone w Włoszech, a to w tey treści: Nieprzyjaciele nasi przykładali wszelkich usilności dla zgromadzenia nowej fily; znaczną część woyska sprowadzili pocztą do Tyrolu, a ztamtąd przy ogromney artyleryi wtargneli w 40,000. przeszło do krajów Weneckich, niewątpiąc już o całkowitym zniesieniu Francuzów i uwolnieniu *Mantuy*. Jenerał *Buonaparte* uwiadomiony o tych obrotach, przyspieszył marszu ciągnących z Francyi posilków. Dwór Rzymski, lubo mniej niebezpieczny dla nas, wysłał iednak woyska swoje do *Romanii*, zagrażając prowincyom *Reggio*, *Bononii*, *Ferrarze* i *Modenie*, których mieszkańcy własnym zapalem powodowani, ogłosili się za wolnych. Jenerał *Buonaparte*, który w każdym razie

zie baczny jest na naydrobnieysze okoli-
 czności, poczynił zaraz przyzwoite ro-
 sporządzenia. Sciągnawszy pod *Bononią*
 różne oddziały woyska, puścił wieści,
 iak by kolumna wynosiła 15,000. ludzi.
Toskania z Rzymem zadrzała. Mieszkań-
 cy krajów Papieskich wyglądali już
 wkroczenia Republikanów. Cél jednak
 tego manewru nie inny był, tylko uwa-
 żać obroty Feld: *Wurmsera* w przypad-
 ku, gdyby chciał uysć z rąk naszych i
 złączyć się z armią Jenerała *Alwinzy*. To
 urządziwszy Jenerał *Buonaparte* pobiegł
 pod *Mantnę*, a ztamtąd niebawiac do
Werony. Wszystkie rapporta dnia 13.
 okazywały, że się nieprzyjaciele z całą
 armią zbliżają. Trzeba im oddać spra-
 wiedliwość, że obroty swoje tak zrę-
 cznie ukryli, iż trudno było poznać:
 czyli do *Rivoli* obrócą główną swą siłę,
 czyli też nad niższą *Adigę*. Dnia do-
 piero 13. uderzywszy w potężney siły na
 Jenerała *Joubert* pod *Rivoli*, wydali swóy
 zamiysł. Tu dopiero Jenerał *Buonapar-
 te* przybiegł pocztą z całym sztabem swo-
 im, i stanął o godzinie 8. w wieczor. Po
 nadciągnienu posiłków, zatrudniał się z
 innemi Jenerałami rozpoznawaniem sta-
 no-

nowiska nieprzyjaciela liczącego do 20000. ludzi. Układy Jenerała *Buonaparte* były tajne i zależały od momentalnych okoliczności. Skoncentrowanie wojska, jak w każdym razie, tak w tym było jego prawidłem. Na początkubitwy pod *Rivoli* jużśmy byli niektóre stanowiska utracili, ale *J. Massena* wydarł je na powrót. Dwie armaty już miały wpaść w ręce nieprzyjaciół, gdy oficer jeden, wyskoczywszy na front, zawołał: „ Nie, niepotraficie nam ich wydrzeć „ i tak się stało. Jenerał *Joubert* utracił w bitwie konia, ale za to zdobył naczelnie grenadyerów kilka armat. Mimo to 4000. nieprzyjaciół wzięło nam tył i odcięło komunikacyą z *Weroną i Peschiera*. Ten obrót niezmięszal wcale kommanderującego, a żołnierze krzykneli z obojętnością: „ Tym lepiej i ci będą naszymi. „ Ztąd wnosić można, jakie zaufanie kommandant ma w wojsku. Nieprzyjaciela wołali już z zaufaniem: „ Mamy was teraz: nieuydziecie rąk naszych. „ Jenerał *Buonaparte* kazał tym czasem wymierzyć 4. armaty na kolumnę, która nas otaczała. Zarazem część wojska dostała rozkaz uderzenia w tęż

stro-

stronę, i szła na bagnety nieprzyjacielskie z taką obojętnością, iak na zwyczajną mustwę. Żołnierz śpiewając wesoło Pieśni Narodowe, rzącał się z zimną krwią na szeregi nieprzyjaciół. Atak i zwycięstwo w iednym momencie nastąpiło. Cała linia woysk przeciwnych przelamana, i w ucieczce od 100. strzelców przy jezierce *Garda* do reszty w niewolę wzięta została. — To się działo przy *Rivoli*; pod *Mantua* zaś Jenerał *Provera* podwa-kroć wzywał kommandanta Przedmieścia *S. Jerzego*, Jenerała *Miollis*, do poddania się; ale odpowiedź tego ostatniego była: „Ja bić się zwykłem, nie zaś poddawać. „ Otoczeni potym Cesarscy, z całym korpusem dostali się w niewolę. Przedmieście *S. Antoniego* iuż było w ich mocy; ale garnizon *Mantuy*, zostawiwszy 400. ludzi w niewoli, nie mógł skuteczney uczynić wycieczki. Gdy 75. polbrygada pytana była, czyli ieszcze ma ładunki? Odpowiedziała: „Ze dla zwyciężenia nieprzyjaciół niepotrzebuie tylko bagnetu. „

Skutek różnych tych bitw przyniósł nam zupełne zwycięstwo. Jeżeli nay-biegleyszym w sztuce woienney trudno
 jest

jest poiąć nasze korzyści; tedy daleko trudniej będzie im wystawić sobie male nadzwyczaj straty z naszej strony.

W Paryżu nowy odkryto spisek dwoma dniami przed wybuchnieniem. Sprzyśnięgli starali się przeciągnąć wojskowych na swoją stronę. Ob: *Malo* i *Ramel* Kommandanci Paryża szczególnie uymowani byli od intrygantów. Pierwszemu obiecywano 50,000. talarów na przekupienie wojsk; ale on wierny swej oyczyźnie i obowiązkom, wyczerpnąwszy poczęści plany sprzyśnięźców, doniósł ie Direktoryatowi. Cały zamach źle myślących wymierzony był przeciw osobom rządowym, a te, które kreskowały na śmierć *Ludwika 16.*, przeznaczono na szubienicę. Niedołężne te układy, o których tu każdy mówi z pogardą i obojętnością naywiększą, były tworem ludzi bez opinii i głowy. Aresztowani w domu Szefa szwadronu, Ob: *Malo*, w ten moment, gdy chcieli z nim mówić w przedmiocie zbrodniczych swych planów, są następujący: *Abbe Brotier*, należący dawniej do spisku *Lemaitra*, a potem od kommissyi uwolniony; *Dunant*, handlujący korzeniami i *Bartholet de*

de la Villeharnoıs. Aient tych, niegdys̄
B. de Poly w domu przytrzymany zo-
 stał. — Direktoryat doniósł Radzie 5let
 o szczęśliwym odkryciu tego spisku, i
 obiecał ielzcie udzielić kopie tego planów.
 Na wniosek *Defermonta* Rada postanowi-
 ła publicznie oświadczyć wdzięczność
 obywatelom *Malo i Ramel* za okazane
 dowody przywiązania do Rzeczypospoli-
 tej. Odkrycie tego spisku niesprawilo
 tu najmnieyszego zamieszania; wszystko
 zостаie w swoich obrębach. — Sławny
 Jen: *Santerre*, Piwowar, stara się teraz,
 aby był obrany na członka Rady Prawo-
 dawczej. — Słychać, że Direktoryat
 po wielkich zwycięstwach w Włozzech
 wysłał gońca do *Wiednia* z łagodnemi
 dla Cesarza warunkami do pokoju. —
 Po 3. miesięczney Prezydencyi Obywa-
 tel *Barras* złożył ten urząd w Direkto-
 ryacie, a po nim nastąpił Ob: *Reubell*.